

# Roman Tomanek

---

## "The Christian God", Richard Swinburne, Oxford 1994 : [recenzja]

---

Studia Philosophiae Christianae 33/2, 191-192

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## RECENZJE

Richard Swinburne, *The Christian God*, Oxford; Clarendon Press, 1994, s. 261.

*The Christian God* jest kolejnym dziełem Swinburne'a z filozofii religii. Jest to ostatnia część tetralogii podejmującej tylko jedną wersję teizmu: chrześcijaństwo. Zaś *The Christian God* dotyczy przede wszystkim dwóch zagadnień: doktryny Trójcy Świętej i Wcielenia. Pragnie, używając dostępnych mu narzędzi filozoficznych jak najskuteczniej i jasno bronić doktryny chrześcijańskiej. Książka *The Christian God* nie jest jednak książką teologiczną, gdyż autor posługuje się przede wszystkim danymi z poza Objawienia i wykazuje na to co przemawia za prawdziwością doktryny o Trójcy Świętej i Wcieleniu. Książka jest napisana stylem, który znany jest chociażby z *Spójności teizmu*, Kraków 1995. Pierwsza część książki poświęcona jest analizom językowym. Autor prezentuje swoje poglądy na temat takich metafizycznych zagadnień jak substancja, przyczynowość, czas i konieczność. Druga część poświęcona jest analizie boskiej natury i jej atrybutów, Trójcy Świętej, możliwości i oczywistości Wcielenia.

Swinburne uznaje, że dusza ludzka jest zdolna do logicznego myślenia i moralnej świadomości, posiada wolną wolę i taką strukturę przekonań i intencji, że dusza ta może zostać połączona z ludzkim ciałem. Natomiast poddaje w wątpliwość jakoby istota ludzkiego bytu była ograniczona w możliwości poznawcze.

W recenzji ograniczam się tylko do rozdziału 8, gdyż poglądy tam zawarty są najbardziej nowatorskie a zarazem kontrowersyjne i dotychczas przez Swinburne'a nie prezentowane.

Rozdział ten zawiera całą serię apriorycznych argumentów na rzecz doktryny o Trójcy Świętej. Swinburne wskazuje na konieczność istnienia więcej niż jednej niezależnej osoby boskiej. Istnieje jedna boska substancja w której uczestniczą trzy boskie osoby. Te boskie osoby współpracują w taki sposób, że wszechmoc jest ograniczona tylko dobrocią każdego boskiego indywiduum. Więcej, istnieje hierarchia zależności tego rodzaju, że Ojciec wyprzedza w istnieniu Syna, Syn pochodzi od Ojca, zaś Duch Święty pochodzi od Ojca i Syna. Swinburne uzasadnia również dlaczego doktryna o Trójcy Świętej została dołączona do Credo.

Rozdział 9 poświęca Swinburne wykazaniu spójności doktryny o Wcieleniu, którą znajdujemy w Credo chalcędońskim. Boskie i ludzkie indywiduum charakteryzuje następującymi atrybutami: logicznym myśleniem, świadomością moralną, wolną wolą i duszą. Swinburne wierzy, że piątą podstawową ludzką cechą – ciało i życie mentalne – może również posiadać boskie indywiduum. Natomiast problem rodzi się, gdy bierzemy pod uwagę następną cechę: ograniczoność człowieka. Swinburne uważa jednak, że ograniczoność ludzkiego bytu nie należy do podstawowych cech natury ludzkiej. Według niego, Sobór Chalcedoński nie mógł uznać, że Jezus ma dwie dusze – bo musiałby uznać w Jezusie dwa indywidua, gdyż dusza jest podstawą „indywidualizacji”.

W ostatnim rozdziale rozważa Swinburne argumenty przemawiające za doktryną o Wcieleniu. Rozważa najpierw argumenty aprioryczne. Bóg nie musiał z konieczności wcielić się w ludzkie ciało, ale, według Swinburne'a są mocne racje przemawiające za

Wcieleniem – np., aby pokazać ludziom, identyfikując się z nimi, jak bardzo Bóg kocha człowieka. Argumentując za Wcieleniem, wskazuje najpierw na zasadniczą rolę Objawienia, ale szuka również argumentów poza nim.

*The Christian God* Swinburne'a jest pozycją trudną i kontrowersyjną. Autor w sposób nowatorski podchodzi do zagadnień występujących we współczesnym teizmie. Po wcześniejszych pozycjach, gdzie głównie zajmował się argumentami za istnieniem Boga, w *The Christian God*, nawiązując do wyników uzyskanych w Spójności teizmu, próbuje przybliżyć i obronić doktrynę o Trójcy Świętej i o Wcieleniu, wskazując na to co znajduje się poza Objawieniem, a co może przemawiać za prawdziwością tych doktryn.

Roman Tomanek

K. R. Popper, *Wszechświat otwarty. Argument na rzecz indeterminizmu*, tłum. A. Chmielewski, Znak Kraków 1996, ss.222.

*Postscriptum do Logiki odkrycia naukowego* Karla R. Poppera, chociaż ukończone w połowie lat pięćdziesiątych, to ze względu na rozmaite problemy edytorskie ( m.in. choroba oczu autora), wydane zostało po raz pierwszy dopiero w 1982 roku. Książka ta, złożona z trzech części, zawiera poszerzenie i rozwinięcie idei stanowiących trzon napisanej dwadzieścia lat wcześniej, *Logiki odkrycia naukowego*. Obecnie polski Czytelnik ma okazję zapoznać się z drugim tomem *Postscriptum...*, noszącym tytuł *Wszechświat otwarty. Argument na rzecz indeterminizmu*, w którym Autor przedstawia zagadnienia związane z pojęciami determinizmu i indeterminizmu, oraz określa i uzasadnia własne stanowisko w tej sprawie, odwołując się przy tym zarówno do logiki, nauk przyrodniczych, jak i do zdrowego rozsądku.

Zacznijmy od wyjaśnienia tego, jak Popper rozumie doktrynę deterministyczną. W tym celu przydatne będzie porównanie świata do taśmy filmowej. Obraz, który w tym momencie jest wyświetlany to teraźniejszość. Część filmu, która została już wyświetlona to przeszłość, natomiast te ujęcia, których jeszcze nie pokazano to przyszłość.

Metafizyczna wersja determinizmu głosi, iż wszystkie wydarzenia w świecie są ustalone lub niezmiennie, albo predeterminowane. Przyszłość jest tak samo niepodatna na zmiany jak przeszłość (na taśmie filmowej przyszłość współistnieje z przeszłością). Popper za zwolennika tej doktryny uważał Einsteina i określił go mianem *Parmenidesa*. Jeśli czterowymiarowy Wszechświat przyrównamy do taśmy filmowej, to każdą klatkę filmu możemy uznać za trójwymiarowy aspekt świata, a porządek następstwa klatek za czwarty wymiar. W takim świecie przyszłość istnieje w takiej samej mierze jak przeszłość, natomiast wszelka zmiana jest tylko złudzeniem obserwatora, którego procesy myślowe przebiegają zgodnie ze strzałką czasu.

Zdaniem Poppera, na rzecz determinizmu metafizycznego można argumentować, lecz jego twierdzenia są niesprawdzalne, a wszelkie argumenty za jego przyjęciem, bądź odrzuceniem, nie mogą mieć charakteru konkluzywnego (rozstrzygającego). W gruncie rzeczy teoria ta jest nie do obalenia, bowiem jej tezy można zawsze tak przeformułować, by unikały osądu doświadczenia. Nawet jeżeli świat zadziwiałby nas bez przerwy i nie zdradzał żadnych oznak predeterminacji, to zawsze możemy stwierdzić, że jest on taki, tylko dla nas nie umiejących czytać Księgi Przeznaczenia, ale nie dla Wszechwiedzącego Boga. Z rozważań tych wynika wniosek, że doktryna ta nie posiada treści empirycznej, tzn. obszaru doświadczenia w ramach, którego można twierdzenia i wydedukowane z nich konsekwencje poddać próbie falsyfikacji.

W przeszłości główny argument na rzecz determinizmu metafizycznego opierał się na racjach religijnych. W czasach nam współczesnych wspierany jest przez deter-